DZIENNIK  POLSKI

Nr. 484 WTOREK 23 - LUTEGO 1943 r. ROK IV.

DALSZE POSTĘPY ROSYJSKIEJ OFENZYWY.

Klęski ponoszone dotychczas na południowym froncie zmusiły niemieckie naczelne dowództwo do rzucenia wszystkich rezerw na najbardziej zagrożone odcinki, by ratować cały front od Orła po morze przed pęknięciem i katastrofą. Posiłki te rzucane są do kontrataków zwłaszcza koło Orła i w Zagłębiu Donieckim. O.K.W. chce za wszelką cenę uratować Orzeł, leżący na styku frontu środkowego z południowym. Przeciwuderzenia w Zagłębiu Donieckim mają umożliwić odwrót wojskom z Zagłębia na zachód i uratować je przed otoczeniem. Nastąpiły również pewne przesunięcia w niemieckim dowództwie, co ma usprawnić prowadzenie walk obronnych. Prócz marsz. Mannsteina, który miał objąć dowództwo frontu południowego, generalnym inspektorem wszystkich sił pancernych na tym froncie został mianowany gen. Guderian, specjalista broni pancernej. Posiłki i zmiany nie dały narazie wyników, kontrataki niemieckie zostały przełamane, a Rosjanie poczynili dalsze i znaczne postępy zwłaszcza na Ukrainie. Komentator rzymskiego radia powiedział wczoraj, że trudno jest przewidzieć gdzie i kiedy zatrzyma się odwrót wojsk niemieckich w Rosji. Sowieckie biuro informacyjne komunikuje następująco o sytuacji na froncie :

Odcinek Kursk-Orzeł.- Między Kurskiem a Orłem toczą się gwałtowne walki czołgów zwłaszcza w rejonie Orła. Mimo rzucenia znacznych rezerw niemieckich /m.i. 337-ma dywizja z Lionu/, Rosjanie poczynili dalsze postępy.

Odcinek środkowej Ukrainy.- Rosjanie wchodzą głęboko w teren Ukrainy, zdobyli Krasnograd na linii do Połtawy i Pawłograd na linii Charków-Zaporoże. Zdobycie tych miast umożliwiło Rosjanom prowadzenie trzech natarć z rejonu Charkowa, a to z Liubotina na Sumy - ważną bazę na linii do Konotopu, z Krasnogradu na Połtawę, odległą tylko o 80 km. i z Pawłogradu na Dniepropetrowsk i Zaporoże. Ta ostatnia kolumna znajduje się tylko o 50 km. od Dniepru i 80 km. od Zaporoża. Natarcie na Zaporoże zwęża coraz bardziej drogę odwrotu wroga z Zagłębia Donieckiego.

Zagłębie Donieckie.- Szczególnie silne kontrataki wroga w zachodniej części Zagłębia. Pod Krasnoarmiejskiem wbili Niemcy klin w pozycje rosyjskie; po całodziennych walkach klin zlikwidowano i Niemcy prócz ciężkich ofiar w ludziach stracili 17 czołgów. Uderzenie rosyjskie we wschodniej części Zagłębia oczyszcza z Niemców gęsto zaludnione tereny. Zdobyto 6 stacji kolejowych i miasta Bokowo i Djakowo, zbliżając się do Stalino.

Kaukaz.- Atak dokoła Noworosyjska doprowadził do dalszego zwężenia niemieckiego terenu na Kubaniu. Resztki 17-tej armii Lista porzucają w odwrocie ogromne ilości taboru.

WZMOZONA DZIAŁALNOSC NA INNYCH FRONTACH.

NA ZACHODZIE - RAF uderzył z całą siłą na bazy floty w Niemczech. Wykonany ciężki nalot na Wilhelmshafen - w czasie którego stracili Anglicy 11 bombowców - wyrządził ogromne szkody w porcie i mieście. Kompletnemu zniszczeniu uległo 70 ha terenu, arsenał i 10 składów torped i amunicji wyleciało w powietrze. Zostały po nich tylko głębokie kratery. Następny równie potężny nalot objął Bremę, gdzie zrzucono 100 samych dwutonówek. Zbombardowano stocznie i 3 fabryki samolotów Fokke-Wulf. W nalocie tym nie poniesiono żadnych strat. W dzień wzmożono naloty na linie kolejowe w Niemczech i krajach okupowanych oraz elektrownie we Francji. W ciągu dwu tygodni zniszczono 118 lokomotyw i warsztaty kolejowe w Tours. Na skutek silnej akcji lotniczej aliantów na Zachodzie i w Afryce muszą Niemcy trzymać 70 procent swego lotnictwa na tych frontach, co znacznie odciąża Rosję w jej działaniach na Wschodzie.

W TUNISIE środkowym po opuszczeniu Pichon dla wyprostowania frontu silne ataki Niemców w Kasserin i Medies el Bab zostały wstrzymane i odrzucone. W południowym Tunisie 8-ma armia, która weszła w skład sił sprzymierzonych w Tunisie, zdobyła Medenim i posunęła się o 16 km. naprzód, atakując linię Maret. Zajęto również wyspę Dierba naprzeciw Gabes. Do tej chwili zajęła 8-ma armia połać Tunisu o powierzchni 6.500 km. kwadr. Zbombardowano ciężko Neapol, Palermo, Sycylię i bazy w Tunisie. Na morzu lotnictwo i łodzie podwodne zatopiły lub uszkodziły włoski okręt wojenny i 13 statków zaopatrzenia. Generał Alexander objął naczelne dowództwo sił sprzymierzonych na froncie w Tunisie.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Katastrofalne trudności transportowe zmusiły Rzeszę do odmowy dostaw węgla dla Italii oraz do silnego ograniczenia ruchu osobowego. Mobilizacja totalna objęła również

szkoły, gdzie ograniczono naukę do 18-tu godzin tygodniowo, [illegible] więcić dla przemysłu wojennego.

- W odpowiedzi na propagandę Goebbelsa grożącego zalewem Europy przez bolszewizmem, rząd osyjski ogłosił następujące oświadczenie : Związek Sowiecki nie zamierzał nigdy i nie zamierza anektować cudzych terenów ani podbijać innych narodów. Walka jaką prowadzi Rosja ma a celu oswobodzenie własnego kraju i udzielenie pomocy innym narodom dla odzyskania wolności.

- Laval oznajmił, że Niemcy zażądały dalszych 250.000 robotników, dlatego 3 roczniki musiały zostać powołane do pracy przymusowej. Za dostarczenie robotników obiecują Niemcy złagodzenie trudności komunikacyjnych między dwoma okupowanymi strefami. Zamknięte zostały granice francusko-hiszpańska i francusko-szwajcarska, by utrudnić ucieczkę robotnikom, których ysiące błąka się po kraju byle uniknąć przymusowej pracy.

- Ustąpił rumuński minister gospodarki narodowej Finceacu, nie chcąc się zgodzić na żądania Niemiec. Tekę po nim objął gen. Dobre, który 3.2. był na naradach w głównej kwaterze Hitlera. Niemcy żądają zwiększenia dostaw benzyny, tłuszczów i zboża.

- W Anglii obchodzono uroczyście 25-lecie powstania czerwonej armii. Król Jerzy VI. przesłał miastu Stalingradowi szpadę honorową, a ministrowie wygłosili mowy w różnych miastach. W swej mowie wygłoszonej w Londynie powiedział Eden m.i.: nigdy jeszcze w całej swej długiej historii armia niemiecka nie poniosła takiej klęski, jakiej doznała pod Stalingradem. W ciągu trzech miesięcy czerwona armia nietylko odzyskała tereny utracone w czasie niemieckiej letniej ofenzywy, ale posunęła się dalej; rozwiała mit o niezwyciężoności Niemców i dowiodła, że Niemcy mogą być pobici. Rosjanie przewyższyli Niemców taktyką, zdolnościami dowództwa i cielnością żołnierza. Dumni jesteśmy, że 8-ma armia dała Niemcom w Afryce podobną nauczkę. Tak jak Napoleon, tak Niemcy obecnie przekonały się, że walka z rosyjskim patriotyzmem i przestrzenią jest śmiertelnym ryzykiem. Tak jednak, gdzie zawodzi niemiecka generalicja, zaczyna działać podstęp Goebbelsa. Niemcy uczyniły i uczynią jeszcze wszystko dla chęci poróżnienia sprzymierzonych. Istotną rolę w tych usiłowaniach odgrywa dobrze oddawna znany straszak bolszewizmu. Występując w roli obrońców Niemcy stosowali taktykę zastraszania przed napadem na Austrię i Czechy i przed wojną z Polską, lecz Polska - ku wieczystej jej chwale - nie poddała się. Jedynym sprawcą tej wojny jest Hitler, apostoł zła występujący w roli obrońcy Europy. Hitler, morderca setek tysięcy Czechów, Polaków, Belgów, Francuzów, Holendrów; Hitler, który zniszczył Warszawę, Belgrad, Coventry; Hitler, który zmusza do głodowania narody - ten sam Hitler w roli zbawcy świata. W tej chwili czerwona armia bije Niemców w Rosji, alianci atakują w Afryce by wypędzić przeciwnika do Europy i przenieść dalej teren działań wojennych. Walka jest wspólna. W maju ub. roku podpisaliśmy z Rosją układ, który nie jest żadnym politycznym oszustwem. Z Rosją jesteśmy zgodni nietylko w sprawach prowadzenia wojny, lecz w zamiarze utrzymania współpracy po wojnie. Dziś składam hołd narodowi, który bił Niemców i Napoleona, dzielnym żołnierzom rosyjskim, prowadzącym zwycięską wojnę. Wspólnie będziemy ją prowadzili, aż do ostatecznego i wspólnego zwycięstwa. Eden odczytał potym orędzie Stalina, w którym ten dziękując za przyjazne manifestacje mówi, że zbliża się chwila, w której połączone siły sprzymierzonych we wspólnej ofenzywie ostatecznie rozbiją wroga.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 23.bm. - godz.8-ma rano.

- Stalin wydał rozkaz dzienny, w którym stwierdza : masowe wypieranie wroga z Rosji rozpoczęło się. Armia nasza ubezwładniła dotychczas 9 milionów żołnierzy niemieckich, z których 4 miliony padło. Wróg zbiera siły i chce zapełnić luki. Czas nie czeka, dziś jest już za późno. Rosja ma absolutną przewagę w ludziach i broni. Naprzód, zniszczyć zupełnie wroga. Rosjanie zdobyli Trastianiec, 50 km. na zachód od Białgorodu. Znaczne siły rosyjskie przeszły poza Orel i rozbiły niemieckie jednostki. Na Kubaniu Rosjanie zbliżyli się na 30 km. do półwyspu Tamen.

- Minister Lyttleton stwierdził, że dostawy dotychczasowe dla Rosji wystarczą do wystawienia 32 dywizyj pancernych i 400-tu dywizjonów lotniczych.

- Związek polskich marynarzy przekazał 1,500 funtów na pomoc Polakom w Rosji.

- Amerykańskie Biuro Informacyjne ogłosiło, że wszystkie radiostacje nadawały audycje o Polsce, sławiąc jej bohaterski opór i nieugiętą walkę.

- W stanie zdrowia Churchilla nastąpiła znaczna poprawa.

- Premier Turcji w wygłoszonej mowie stwierdził, że przyjaźń rosyjsko-turecka istnieje i pogłębia się. Turcja nie żywi żadnych obaw odnośnie Rosji.

- Stacja watykańska nadała audycję, w której powiedziano: Kościół nigdy nie uzna ustroju opartego na przymusowej pracy. Kto godzi w wolność drugiego, będzie wyklęty przez Boga i Kościół.

NA FUNDUSZ PRASY : "Od Przyjaciela"-5.000.- zł., "Władysław"-205, "Grysik"-30, "Gryf"-50, "Ignac" -50 zł., "Kozy dwie"-30, Kabaret"-40, "Gnat"-10, "Sosna"-20, "Polek"-10, "R"-20, "Kłak"-10, "W.Ż."-20, "Okno"-30, "Niemiec"-250 ark. papieru, "Stasia"-matryce, papier, farba, wernix, "Stary Koń"-500 ark. papieru, "Turek"-2.500 ark. papieru.

SOWIECKI STRASZAK.

Od chwili - gdy niemiecki rzecznik wojskowy gen.Dietmar w radio berlińskim poraz pier-
wszy wspomniał o groźnej sytuacji w Rzeszy,wywołanej pomyslnym rozwojem ofenzywy sowiec-
kiej,prasa państw osi a szczególnie prasa niemiecka,która niedawno jeszcze straszyła swo-
ich obywateli planami odwetowymi aliantów,niespodziewanie uderzyła na alarm: sytuacja jest
poważna,nawet groźna,a wobec tego co się stanie z Europą,gdy Sowiety odniosą zwycięstwo ?
Na ten temat spotyka się w prasie niemieckiej istną powódź artykułów,w których nie brak na-
wet pozorów rzeczowego argumentowania,byle spotkać się z odpowiednim echem nietylko we wła-
snym kraju,ale również w krajach podbitych lub Niemcom pomagających. Cel ten propagandy
jest jasny: niemieckie rezerwe są na wyczerpaniu,żołnierz zdemoralizowany klęskami,ludność
cywilna bądź to złamana psychicznie,bądź też oczekująca tylko odpowiedniej chwili,aby zrzu-
ció znienawidzone jarzmo narodowego socjalizmu - jednym słowem sytuacja jest w najwyższym
stopniu naładowana elektrycznością. To też zadaniem propagandy niemieckiej w obliczu zupeł-
nego bankructwa dotychczasowych jej metod,jest wywołanie odpowiedniego nastroju paniki,wo-
bec zbliżającej się możliwości zwycięstwa sowieckiego. W tym celu pisze się długie artyku-
ły,w których różnymi karkołomnymi sposobami,nie cofającymi się nawet przed pospolitym fał-
szerstwem,prasa niemiecka stara się przekonać czytelników,że Anglosasi wydali całą Europę
w ręce sowieckie i dlatego - konkluzja z góry przewidywana - wszystkie ludy Europy winny
się skupić przy sztandarach niemieckich dla obrony przed zbolszewizowaniem. Na ten temat
snuje się różne fantastyczne pomysły. Prasa niemiecka z przenikliwością godną zaiste po-
dziwu stara się w każdej enuncjacji Churchilla i Roosevelta znaleźć jakikolwiek powód na
poparcie swych twierdzeń i w tym celu pod różne wypowiedzenia mężów stanu w zręczny sposób
stara się podłożyć intencje,których nigdy na myśli nie mieli albo też oświadczenie dla sie-
bie niekorzystne odmiennie przedstawić. Tak n.p.w ostatnich dniach rozleklamowała oświad-
czenie kierownika produkcji wojennej Davisa,iż lord Beaverbroock miał słuszność twierdząc,
że tylko ludzie bardzo ograniczeni mogą wierzyć,jakoby sowieckie zwycięstwa narażały Anglię
na jakiekolwiek niebezpieczeństwa. Albo pisze się w sensacyjnej formie,że amerykański pod-
sekretarz stanu Sunner Welles uznał za niezbędny w przyszłości udział Sowietów w systemie
zbudowanym na Karcie Atlantyckiej,wobec tego,iż w okresie powojennym wszelkie rozdźwięki
między aliantami pociągnąćby mogły niebezpieczne konsekwencje. Otóż te dwie enuncjacje,na
które każdy - biorąc je tylko w dosłownym znaczeniu a nie w niemieckim zniekształceniu -
nawet najbardziej sceptycznie do Sowietów ustosunkowany zgodzić się może,propaganda państw
osi wyzyskała do stwierdzenia,że Roosevelt oddaje Europę bez zastrzeżeń pod wpływy sowiec-
kie. Oczywiście niekonsekwencja tej logiki jest tak jasna,że zbytecznym jest się tym zaj-
mować. Prawna,nie od rzeczy będzie stwierdzić,że obawy niemieckie przed zwycięstwem sowiec-
kim,a więc również przed zwycięstwem państw sprzymierzonych są zupełnie słuszne i panika
prasy niemieckiej jest uzasadniona. Zwycięstwo aliantów równa się całkowitej kapitulacji
osi oraz konieczności konsekwentnego zadośćuczynienia za popełnione zbrodnie. Zwycięstwo
Sowietów,a więc aliantów pociągnie za sobą dla Niemiec klęskę,z której przez setki lat nie
zdołają się podźwignąć. To też propaganda zdaje sobie z tego sprawę i chwyta się wszelkich
środków,by bodaj przez strach i panikę z własnego społeczeństwa i z narodów stojących po
ich stronie wydobyć wszystkie siły i w ten sposób uchronić siebie od klęski. Czy odnosi to
jakie praktyczne skutki ? Żadne. Tam,gdzie nie zjawi się Gestapo słyszy się o buntach, a
reakcja w krajach nawet tak zaprzedanych jak Rumunia idzie po linii wrogiej niemieckim in-
tencjom.

Spojrzyjmy jednak na tę sprawę z innego punktu widzenia,a mianowicie z pytania : czy
zwycięstwo sowieckie kryje w sobie niebezpieczne następstwa ? Prasa niemiecka rozpisuje się
o ostatnich artykułach amerykańskiego publicysty Waltera Lipmana,ogłoszonych w "New York
Herald Tribune",zachęcających państwa bałtyckie do oparcia swej przyszłej polityki na pozy-
tywnym ustosunkowaniu się do Sowietów. Przeciw takiemu postawieniu stosunku państw bałtyc-
kich i Sowietów chyba nikt nie będzie protestował,a jednak prasa niemiecka znalazła w nim
dowód rosyjskiego imperializmu. Otóż właśnie nad tym imperializmem należy się zastanowić.
W ostatnich dniach Stalin oświadczył,że Rosja nie rości sobie żadnych pretensji terytorial-
nych w stosunku do swoich sąsiadów. Wkrótce potem stwierdził to samo w oficjalnej enuncja-
cji przedstawiciel spraw zagranicznych Gorkij i stwierdził, że dążeniem Sowietów jest walka
o swą niepodległość i innych narodów oraz o ideały demokratyczne. Te ostatnie słowa są bardzo
znamienne,stawiają bowiem całą sprawę jasno i wyraźnie. Gorkij mówiąc o ideałach demokra-
tycznych tym samym stwierdził,że Rosja w ostatnich latach właśnie dzięki niemieckiej egresji
przeszła ogromną ewolucję od komunizmu do systemu zbliżającego się szybko do demokracji.
Już z chwilą wybuchu wojny,gdy Mołotow w odezwie do narodów sowieckich domagał się obrony
ojczyzny - widoczne było,że Rosja w obliczu wypadków przechodzi głęboką ewolucję,która w
okresie powojennym wywoła daleko idące przemiany w jej ustroju polityczno-społecznym. Dro-
bne i na pozór małoznaczące zmiany wskazują jednak,że światopogląd obecnej Rosji odsuwa się

się od pierwotnej ideologii. Te właśnie przemiany spowodowały niewątpliwie większe zbliżenie między państwami anglosaskimi a zwłaszcza Anglią, która broniła się i w dalszym ciągu broni przed wszelkimi skrajnościami politycznymi. I dlatego mógł lord Beavebroock śmiało powiedzieć, że Anglia nie powinna się obawiać ideologicznego wpływu Rosji na kształtowanie się własnej struktury polityczno-społecznej. Stąd wysnuć należy dalszy wniosek, że również i narody sąsiadujące z Rosją nie powinny ulegać sugestiom niemieckim i widzieć w Rosji sprzymierzeńca, który niszcząc militaryzm niemiecki pomaga innym narodom do odzyskania niepodległości.

ALARMY MINISTRA GOEBBELSA.

Wygłaszając dnia 30. stycznia br. mowę w dziesiątą rocznicę rządów hitlerowskich minister Goebbels nie spodziewał się, że w trzy tygodnie później uderzy na alarm, że będzie mówił o wielkim nieszczęściu, które spadło na Niemcy w wyniku zwycięstw rosyjskich, że wreszcie będzie rozpaczliwie zwracał się do narodu, by starał się wydobyć wszystkie siły, ponieważ zbliża się chwila upadku Rzeszy. Tego się Goebbels nie spodziewał i dlatego wówczas mówił z wielką pewnością o zwycięstwie niemieckim. A przecież nie upłynęło trzy tygodnie, gdy sytuacja zmieniła się radykalnie: armia stalingradzka zniszczona, a dwa główne punkty strategiczne Rostów i Charków, o których rzecznik wojskowy Niemiec powiedział, że zadecydują o całym froncie południowym, znalazły się w rękach sowieckich. Te zdarzenia a szczególnie upadek Charkowa podyktowały niewątpliwie ostatnią mowę z 17. lutego, o której ktoś żartobliwie powiedział, że została chyba wygłoszona - za pieniądze angielskie. Odkładając żart na stronę stwierdzić przecież należy, że ogólne wrażenie jakie wywiera na każdym musi nasunąć przypuszczenie, że obraz sytuacji na froncie przedstawia się prawdopodobnie daleko dramatyczniej niż jak sobie to wyobrażamy, bo jedynie w ten sposób tłumaczyć należy ogólny nastrój pełen alarmów i wołania o ratunek. O tym jednak wiemy nie wiele, choć dochodzą nas ciągle wiadomości, że armia niemiecka jest w rozprzężeniu, nie wiemy czy istotnie żołnierz niemiecki w panice ucieka, rzucając broń, ani też o tem nic pewnego powiedzieć nie można, czy rzeczywiście we Lwowie panuje silne zdenerwowanie i niektóre urzędy przygotowują się do ewakuacji. Ale to nie ulega żadnej wątpliwości - o czym stara się zresztą przekonać swoje społeczeństwo Goebbels - że sytuacja jest groźna i że niekoniecznie wszystkie wspomniane doniesienia jedynie na rachunek plotki zapisać należy. Goebbels pomija milczeniem kto zawinił, iż sytuacja na froncie jest niebezpieczna a nawet groźna jako wielkie nieszczęście narodu niemieckiego. Wspomina wprawdzie, że Hitler objął naczelne dowództwo, ale jest to zbyt subtelna aluzja aby przeciętny Niemiec mógł ją zrozumieć. W każdym razie pomijając tę błahą - jego zdaniem - odpowiedzialność za obecną chwilę stwierdza tylko, że nadeszła godzina dramatyczna, w której musi Niemcom z całą szczerością powiedzieć prawdę. Wprawdzie w tej mowie nikt nie doszuka się żadnych szczegółów, ale równocześnie podziwiać należy krótkowzroczność ministra niemieckiego, który nie widział powagi sytuacji n.p. przed dwoma miesiącami, ale również już 22. czerwca 1941 tzn. w chwili, gdy Niemcy uderzyli na Rosję. Goebbels usprawiedliwia się, że Niemcy nie przejrzeli obłudnej polityki sowieckiej, dosłownie "diabelskiej polityki sowieckiej" i niezbyt konsekwentnie docenili rosyjski potencjał wojenny. Ale to właśnie jest wielkim błędem Hitlera, a następstwa błędu zaciążą nad Niemcami na szereg pokoleń. Mimo pozorów Goebbels nie jest szczery, bo twierdzi w jednym zdaniu, że Niemcy wiedziały, iż rozpoczęcie wojny z Rosją naraża ich na wielkie niebezpieczeństwo, ale już w następnym zdaniu mówi wprost przeciwnie. Uderza na alarm - to prawda, jest to niemało jak na ministra propagandy łudzącego dotychczas mirażem rychłego zwycięstwa, ale za mało jak na Niemca, który pragnie swój naród uchronić przed ostateczną klęską. Zamiast tego ostrzega Goebbels Europę przed zwycięstwem Rosji, mówi o misji Niemiec, o ratowaniu cywilizacji, co budzi tylko zdumienie dla jego cynizmu. Bo wszyscy wiedzą nietylko jak wygląda niemiecka misja kulturalna, ale wiedzą jakby wyglądała Europa wrazie zwycięstwa Niemiec. Ale mowa Goebbelsa i zwiększenie terroru w Niemczech i krajach okupowanych ma na celu wydobycie maximum wysiłku przeciw bolszewizmowi. Zdaje się jednak, że Goebbels w skuteczność tej metody sam nie wierzy i nie jest pewny czy jakikolwiek wysiłek może dziś Niemcy uratować. Mówi przecież o konieczności moralnego odrodzenia społeczeństwa i żołnierza na froncie. Logicznie rozpatrując to zdanie dochodzi do przekonania każdy, że widocznie z ową niemiecką moralną odpornością nie musi być najlepiej skoro do jej odrodzenia zapowiada się nawet użycie terroru. Wiadomo, że wiara w każdą ideę tworzy moralną odporność społeczeństwa, ale wygasa ona gdy podstawy moralności się zachwieją. Tak się dziś stało ze społeczeństwem niemieckim i z żołnierzem na froncie, który straciwszy wiarę w zwycięstwo, załamał się moralnie. Wiemy, iż proces załamania się wniknął już głęboko w naród niemiecki, wiemy to z wypowiedzeń się samych Niemców. Goebbels dla podtrzymania morale zapowiada, iż nowowytworzona armia niemiecka przez ogólną mobilizację będzie się starała przeciwstawić Rosji na wiosnę lub w lecie. A co dziś aj ? O tym Goebbels nic nie mówi. Acha, powiedział jeszcze, że przyszła ofenzywa niemiecka nie będzie opierała się na planie ale na improwizowaniu. To doskonale rozumiemy, bo Niemcy planowo dziś uciekają, a improwizować umie Hitler, który wyimprowizował dzisiejszą sytuację na froncie, dzięki której Goebbels mówi dziś o nieszczęściu jakie spadło na Niemcy.

---oooOOOooo---